

Ewa Przygoda

REFLEKSJE NAD PROCESEM  
AKADEMICKIEGO NAUCZANIA LITERATURY STAROPOLSKIEJ

W niniejszym artykule pragnę przedstawić projekty czynności dydaktycznych, które wzmogłyby efektywność akademickiego nauczania i uczenia się literatury staropolskiej. Proponowane tu rozwiązania dydaktyczne w głównej mierze opierać się będą na naukowych zdobyczach dydaktyki literatury, która w dążeniu do konstruowania dyrektywnej wiedzy o warunkach i efektach kształcenia literackiego przyjmuje szereg modelowych, idealizacyjnych założeń. Jednym z nich jest przekonanie, że wybór optymalnej metody nauczania w dużym stopniu zależy od specyficznych treści danego przedmiotu, jego funkcji w stosunku do innych oraz celu, jaki spełnia w całokształcie edukacji polonistycznej<sup>1</sup>. Te ostatnie wymogi ministerialny program nauczania formułuje następująco: „Głównym zadaniem studiów polonistycznych prowadzonych na uniwersytetach, w wyższych szkołach pedagogicznych i w wyższych szkołach nauczycielskich jest wyposażenie studentów w gruntowną wiedzę z zakresu literatury polskiej (na tle jej związków z literaturą powszechną), teorii literatury, nauki o języku polskim (na tle językoznawstwa ogólnego) oraz wykształcenie umiejętności samodzielnego posługiwania się nabytą wiedzą w rozwiązywaniu problemów literackich i językowych, z jakimi absolwenci zetkną się w przyszłej pracy zawodowej”<sup>2</sup>.

Tak określone kategorie celów wyznaczają ogólną perspektywę działań dydaktycznych, których planowanym rezultatem byłby w wypadku specjalności nauczycielskiej model absolwenta wszechstronnie przygotowanego do roli specjalisty przedmiotowego i pedagoga.

---

<sup>1</sup> Por. W. Pasterniak, Metodologia dydaktyki literatury. Wprowadzenie, Warszawa 1984, s. 72 (również s. 79).

<sup>2</sup> Plany studiów i programy nauczania przedmiotów kierunkowych. Kierunek studiów: filologia polska, Warszawa 1974, s. 1.

To generalizujące ujęcie nie rozstrzyga jednak problemu autonomii poszczególnych przedmiotów kierunkowych, nie precyzuje celów kształcenia odpowiadających indywidualnym treściom, co w odniesieniu do badań nad dorobkiem piśmienniczym dawnej Polski byłoby szczególnie ważnym postulatem. W rekonstrukcji bowiem procesu literackiego, jaki dokonywał się od wieku XII aż po połowę XVIII istotną przeszkodę stanowi dystans stuleci, powodujący, iż szeroki zakres i różnorodność występujących ówczesnie zjawisk literackich oraz towarzyszące im kryteria teoretyczne pozostają w świadomości współczesnego odbiorcy zjawiskami nie zawsze w pełni rozpoznawalnymi. Odrębność piśmiennictwa staropolskiego zasada się więc na kilku płaszczyznach, których zauważenie stanowi, jak się wydaje, punkt wyjścia do budowania prawidłowych analiz literackich oraz propozycji ich dydaktycznego opracowania.

Aby recepcja treści stworzonych przez kulturę literacką średniowiecza, renesansu i baroku spełniała warunki odbioru idealnego<sup>3</sup>, zakres refleksji powinien ogarniać nie tylko wartości estetyczne tkwiące w samym dziele, ale również normy systemu teoretycznego, z którego utwór wyrósł oraz zjawiska rzeczywistości społecznej, politycznej i kulturowej, do których odsyła. Należy zatem respektować normy dawnej systematyki i oprócz podnoszenia zdecydowanie wówczas dominującej twórczości lirycznej, obejmować badaniem te działy piśmiennictwa, które dziś do literatury nie należą: historiografię, obszary publicystyki, prozę parenetyczną czy postyllografię. Nacechowana troską o wartości dydaktyczne proza staropolska wykształciła zasób środków stylizatorskich inspirowanych schematami antycznej retoryki i poetyki. Odrzucając obecne kryteria literackości należy więc odtwarzać słownik figur, stylistykę i kompozycję retoryczną, jak również funkcjonujące wówczas pojęcia genologiczne - nie bez odwołań do literackich doktryn Platona, Arystotelesa i Horacego. Także śledzenie kręgów takich zjawisk estetycznych, jak renesansowa imitacja czy późniejszy konceptyzm i manieryzm, musi dokonywać się poprzez pryzmat europejskich, a zwłaszcza włoskich dokonań. Obecność tych relacji przekonuje, iż nie przestając być specyficzną narodową, kulturą literacką dawnej Polski zawierała wartości właściwe wspólnocie chrześcijańskiej, uwidocznione długotrwałą dwujęzycznością oraz uniwersalizmem ideologicznym.

---

<sup>3</sup> Termin ten przyjmuję za definicją: „Odbiór idealny powinien uwzględniać zarówno dyrektywy płynące z dzieła, jak i kulturowy kontekst, jest więc problemem poetyki historycznej” (B. Chrzastowska, S. Wysłouch, Poetyka stosowana, Warszawa 1978, s. 19).

Nie wystarczy jednak dobra znajomość kanonów teoretycznoliterackich oraz umiejętność osadzania analizowanych zjawisk w szerszym, ogólnoeuropejskim kontekście, by aluzje zawarte w utworach stały się w pełni zrozumiałe. Bogactwo merytoryczne literatury staropolskiej odsyła czytelnika w stronę badań historycznych, w głąb dzieła przenikają bowiem różnorodne formy życia zbiorowego kolejnych epok: wydarzenia polityczne, realia społeczne, obyczajowość, a także, jak w wypadku twórczości renesansowej, tematy autobiograficzne. Struktura tekstu narzuca kierunek jego interpretacji. We współczesnych badaniach nie można zatem całkowicie rezygnować z metod genetycznego opisu dzieła. Dla objaśnienia okoliczności, które utwór stworzyły, konieczne okazuje się sięganie po formułowane wedle metod biografistyki literackiej kalendaria życia i twórczości pisarza. Poszukiwania takie, prowadzone w formie kwerendy archiwalno-bibliotecznej, wymagają od badacza znajomości wielu dyscyplin humanistycznych, np. historii pisma czy historii prawa, i nierzadko z powodu niedostatków źródłowych przynoszą hipotetyczne jedynie ustalenia. Również dzięki pracom filologicznym i edytorskim możliwa jest rekonstrukcja obrazu dawnej literatury. Jednak rezultatów badań nad poprawnością tekstów, ich chronologią i autorstwem poszukiwać musi czytelnik nie w łatwo dostępnych podręcznikowych syntezach, lecz w edycjach dzieł pisarzy, rozprawach monograficznych i studiach przyczynkarskich rozproszonych po seriach naukowych i jubileuszowych księgach. „Stała obserwacja nowych wydawnictw i publikacji związanych z literaturą polską - podkreśla J. Starnawski - jest obowiązkiem każdego polonisty”<sup>4</sup>.

Obowiązkiem - wskazuje na to praktyka - wymagającym umiejętności warsztatowych, których początkujący poloniści nie posiadają. W odniesieniu do omawianej dziedziny podstawowe kompendia informacyjne to nie tylko przedmiotowe rejestracje współczesnego dorobku badawczego - to przede wszystkim katalogi rękopisów, inkunabułów i starodruków, pomieszczone w wielu tomach „Bibliografii polskiej” Estreicherów, również w bibliografiach monograficznych poświęconych czy to wybitnym autorom, czy to działom piśmiennictwa. Czytelnik nie nawykły do obcowania z dawną książką nie potrafi odczytać i zinterpretować formułowanych tam opisów bibliograficznych. Umykają jego uwadze ważne informacje o jej budowie i zawartości, są one bowiem wyrażone systemem symboli i skrótów odmiennym od norm, jakimi dokumentuje się współczesne piśmiennictwo.

---

<sup>4</sup> J. Starnawski, Warsztat bibliograficzny historyka literatury polskiej, Warszawa 1982, s. 15.

Rejestr trudności warsztatowych - z konieczności przedstawiony ogólnikowo - nie może się obejść i bez takiej refleksji, iż największą barierę w rozumieniu utworów staropolskich stanowi ich archaiczna leksyka, zbiór wyrazów, których znaczenie - określone odległym kontekstem kulturowym - zupełnie dziś traci na aktualności lub przyjmuje nowy wymiar. Aby nie poprzestawać na intuicyjnym odczytywaniu tekstu, znów należy sięgnąć po inne niż w wypadku podobnych studiów nad literaturą współczesną narzędzia poznawcze. Odbiorca musi więc podjąć gruntowną lekturę komentarzy krytycznych, jakimi opatrzone są co znaczniejsze edycje dzieł autorskich staropolskich i w nich, a także w specjalistycznych słownikach, by wymienić choćby „Słownik Polszczyzny XVI w.” czy „Podręczny słownik dawniej polszczyzny”, szukać pierwotnych znaczeń wyrazów.

Wszystkie te przesłanki prowadzą do wniosku, iż realizacja celów poznawczych przypisanych omawianemu przedmiotowi wymaga od studenta wzmoczonego wysiłku badawczego oraz rozległej erudycji humanistycznej, obejmującej - oprócz znajomości podstawowych faktów literackich - wiedzę językoznawczą, historyczną, filozoficzną, a także znajomość języków klasycznych. Taką właśnie diagnozę umożliwiającą nie tylko subiektywne obserwacje prowadzącego zajęcia, ale przede wszystkim rezultaty rozmów i ankiet, kilkakrotnie rozpisywanych wśród studentów I roku filologii polskiej. Sprowokowani do przedstawienia opinii na temat własnych postaw wobec poznawanych treści oraz stylu pracy nad poleconymi zagadnieniami studenci odpowiadali najczęściej: „Przygotowanie do zajęć pochłania wiele czasu, chociażby z tego względu, że zakres materiału, który należy opanować, jest bardzo obszerny. Najwięcej jednak problemów sprawia mi przyswojenie sobie bogatej terminologii łacińskiej, praca ze słownikiem jest tu nieodzowna”; „Aby przeczytać wszystkie zalecone do konkretnego tematu ćwiczeń materiały, potrzebuję kilku wieczorów, które spędzam na długotrwałej lekturze: Nie potrafię selekcjonować problematyki, wszystko uważam za jednakowo istotne”.

Trzeba przyznać, iż większość ankietowanych osób z dużym krytycyzmem traktowała efekty tych wysiłków, poddając w wątpliwość i zakres, i trwałość przyswojonej wiedzy. Stopień własnej aktywności na zajęciach studenci uzależniali od takich czynników, jak zrozumienie omawianego właśnie tematu, sposobu jego realizacji oraz - nierzadko obniżającą motywację - presji oceny. Kolejne pytania o rolę literatury staropolskiej oraz cel uczenia się tego przedmiotu przyniosły, pośród innych, świadczących o zrozumieniu praw kierujących rozwojem literatury i taką oto niedojrzałą refleksją: „Treści utworów literackich doby staropolskiej uważam za zabytek, o którym należałoby wiedzieć”.

Zestawione tu przykłady, charakterystyczne dla większości wypowiedzi, utwierdzają w przekonaniu, iż powszechną czynnością poznawczą studentów jest

wyłącznie pamięciowa recepcja wiedzy czerpanej z podręczników i wskazanych lektur oraz jej werbalne odtwarzanie. Negatywne konsekwencje tego zjawiska są wyraźne. Przytłoczeni nadmiarem informacji, nie umiejący ich porządkować i wartościować, studenci wybierają postawy minimalistyczne, nacechowane niechęcią do poszukiwań dodatkowych źródeł wiedzy, skłonnością do bezkrytycznego powtarzania stereotypowych sądów. Wreszcie - obniżoną motywacją uczenia się. Podobne zjawiska psychologicznie opisują jako stan problematycznej efektywności, co oznacza, że w dążeniu do adaptacji psychicznej studenci często wygłaszają zdania obiektywnie prawdziwe, czynią to jednak bez wewnętrznej zgody i przekonania o ich prawdziwości. Towarzyszą temu jedynie pozory rzeczywistej pracy, tworzą się mistyfikacje, ukrywające brak zainteresowań, bierność i niewiedzę<sup>5</sup>.

Można upatrywać kilku przyczyn podobnych nastawień. Z pewnością nie decydują o nich wyłącznie te trudności poznawcze, na które wskazywano wcześniej, uwarunkowane szerokim zakresem i odmiennością kulturową dawnej produkcji literackiej. Nieuzasadnione byłoby również kwestionowanie założeń programowych i rozstrzyganie problemu, jakie treści powinny odpowiadać określonym poziomom akademickiego kształcenia. Bardziej przekonujące wydaje się stwierdzenie, iż niska efektywność procesu nauczania była rezultatem niedostatków przyjętej do tychczas strategii dydaktycznej. Preferowano bowiem metody transmisyjne, ograniczone do przekazu i egzekwowania wiadomości, co sprzyjało rozwijaniu wiedzy biernej i zmniejszaniu umiejętności jej wykorzystania w sytuacjach „pozadydaktycznych”. Praktykę nauczania literatury staropolskiej inspirowały więc założenia tzw. merytorycznego modelu kształcenia, według których czynności dydaktyczne należy podporządkowywać wiedzy przedmiotowej, a więc zdobyciom różnych kierunków literaturoznawstwa<sup>6</sup>.

Oczywiste jest jednak, że innowacyjne rozwiązania metodyczne również są ściśle powiązane z wiedzą literaturoznawczą, która decyduje - przyznają teoretycy - o treściach nauczania, w pewnym stopniu także o metodach i celach procesu dydaktycznego<sup>7</sup>. Podkreślenie tego faktu nie oznacza natomiast, że dydaktyka literatury powinna pozostawać jedynie teorią poznawania dzieła literackiego.

<sup>5</sup> Por. W. Łukaszewski, Bariery ograniczające twórczy rozwój osobowości [w:] Szanse rozwoju osobowości, Warszawa 1984, s. 469-511. Dodatkowy komentarz opisywanego stanu rzeczy znajdujemy w Pismach wybranych Z. Myślakowskiego (Warszawa 1971, s. 158): „Zaangażowanym w pewnej sytuacji może być tylko ten, kto wewnętrznie akceptuje zgłaszane propozycje, kto nie odczuwa sprzeciwu (jaki płynie na przykład w każdym przypadku stosowania ślepego przymusu)”.

<sup>6</sup> Por. W. Pasterniak, O nowy model akademickiego nauczania i uczenia się, „Dydaktyka Literatury” 1981, nr 4, s. 198 i n.

<sup>7</sup> Por. przypis 1, również: W. Pasterniak, Przygotowanie do odbioru dzieła literackiego, Wrocław 1977, s. 162, 163.

Liczne badania wskazują bowiem, że o skuteczności nauczania decyduje nie tylko eksponowanie i objaśnianie treści, lecz także organizacja i samoorganizacja aktywności uczniów - studentów. Gruntowna i usystematyzowana wiedza - potwierdza tę tezę E. Miklaszewska - to jedynie część końcowego efektu kształcenia, bowiem pod wpływem sposobów jej zdobywania dokonują się określone zmiany w osobowości studenta<sup>8</sup>.

Wynika stąd, że droga modernizacji procesu dydaktycznego nie może polegać na całkowitym rugowaniu konwencjonalnych metod kształcenia, obliczonych na realizację celów poznawczych danego przedmiotu. Ważnym aspektem dążeń innowacyjnych byłoby natomiast ich wzbogacanie - przede wszystkim o elementy strategii prakseologicznej, która kładzie nacisk na oczekiwania i właściwości poznawcze uczestników procesu studiów<sup>9</sup>. W ślad za tym prakseologiczny model kształcenia nakazuje stosowanie takich działań dydaktycznych, które mają na celu kształtowanie twórczych, opartych na czynnikach motywacyjnych postaw polonistycznych. Nie byłaby to jedynie rola znawcy i odbiorcy literatury, do czego przygotowywał poprzednio charakteryzowany tok kształcenia. Jego zmodyfikowana formuła zakłada ukształtowanie osobowości wyposażonej w nawyki i umiejętności umożliwiające również rolę badacza literatury, także jej twórcy i krytyka<sup>10</sup>. Dwie ostatnie kategorie postaw nie określają działań zawodowych absolwenta uczelni o specjalności nauczycielskiej, natomiast postawa badacza literatury, wyzwala jąca pasję ustawicznego samokształcenia, ma decydujący wpływ na twórczy styl jego późniejszej pracy pedagogicznej. Dydaktycy zgodni są co do tego, że na poziomie studiów wyższych włączanie studentów do badań naukowych jest najskuteczniejszym sposobem kształcenia, zaś nauczanie posługiwania się metodami myślenia naukowego ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju intelektualnego<sup>11</sup>.

A więc zadaniem prowadzącego zajęcia byłoby organizowanie toku interpretacji dzieła literackiego, który by naśladował wzory pracy badawczej uczonego. Realizację tego zamierzenia ułatwiają właściwości prakseologicznego modelu kształcenia, a ściślej jego praktyczna konkretyzacja w postaci systemowego modelu poznawania dzieła literackiego. W tym ujęciu praca nad lekturę przebiega w

<sup>8</sup> E. Miklaszewska, Proces organizacji pracy własnej studentów, „Życie Szkoły Wyższej” 1982, nr 7-8, s. 148.

<sup>9</sup> Por. W. Pasterniak, O nowy model ..., s. 200 i n.

<sup>10</sup> Por. Tenże, Przygotowanie ..., s. 187.

<sup>11</sup> Tenże, Metodologia ..., s. 110. Por. I. Małecki, Nauka wobec ludzkich potrzeb intelektualnych, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1980, nr 1, s. 7.

fazach przygotowania do obioru dzieła, jego czytania i omawiania. W fazach tych występują czynności dydaktyczne, obejmujące kolejno:

- orientację w aktualnej sytuacji dydaktyczno-wychowawczej,
- tworzenie sytuacji motywacyjnej niezbędnej dla akceptacji proponowanych studentom zadań poznawczych,
- przygotowanie sytuacji problemowej, która prowadzi do sformułowania poznawczego celu czytania utworu literackiego w postaci głównego problemu (może on dotyczyć również istoty okresu literackiego lub twórczości określonego autora),
- zgłaszanie hipotez rozwiązania problemu głównego oraz ich weryfikacja prowadzona poprzez selekcję proponowanych wniosków,
- syntetyzowanie i utrwalanie wiedzy o dziele literackim drogą łączenia nowych wiadomości z systemem już posiadanych informacji<sup>12</sup>.

Opis czynności dydaktycznych składających się na systemowy tok pracy nad lekturą nie uniknął pewnych uogólnień i modyfikacji. Zwrócono jednak uwagę na jego naistotniejsze fazy - etapy organizowania sytuacji problemowej, która ma inspirować słuchaczy do samodzielnego poszukiwania wiedzy poprzez odkrywanie i wyjaśnianie nowych dla siebie zjawisk. Trzeba tu jednak zaznaczyć, iż metody problemowe okazują się przydatne wówczas, gdy studenci znają określone zagadnienia, dysponują pewnym zasobem wiedzy. Brak wiadomości nie sprzyja bowiem stawianiu pytań, nie rodzi wątpliwości wymagających rozwiązania. Dlatego też, w przedstawionym niżej projekcie seminaryjnych rozważań nad wybranymi lirykami Jana Kochanowskiego, ważną czynność dydaktyczną stanowi merytorycznie i celowościowo przygotowanie studentów do interpretacji tych utworów. Będzie tu miejsce na rozpatrywanie metodologiczne - ocenę przydatności oraz wyjaśnienie założeń przyjętej metody badawczej, inspirowanej argumentacją biografizmu literackiego.

O Janie Kochanowskim napisał Stanisław Windakiewicz, że „cały zawarty jest w pismach przezeń pozostawionych”<sup>13</sup>, toteż wybrane do analizy utwory: fraszkę „Do gór i lasów” (III, 1) oraz „Pieśń XII” z „Ksiąg pierwszych” proponuję traktować jako literackie dokumenty doświadczeń autora, materiał, którego pod-

<sup>12</sup> Wnikliwą charakterystykę dyrektyw dydaktycznych ujętych w systemowym modelu poznawania dzieła literackiego przedstawia w rozprawach naukowych W. P a s t e r - n i a k. W jego obszernym dorobku naukowym wskazane zagadnienia eksponują zwłaszcza prace: Organizacja procesu poznawania literatury szkolnej (Warszawa 1974), Przygotowanie do odbioru ...; Związki i zależności między fazami procesu poznawania lektury szkolnej (Warszawa 1974).

<sup>13</sup> S. W i n d a k i e w i c z, Przedmowa [w:] Jan Kochanowski, Warszawa 1947.

miotowość umożliwia przybliżoną choćby i hipotetyczną rekonstrukcję wydarzeń z jego życia<sup>14</sup>.

Pracę nad dziełem literackim rozpoczyna diagnoza aktualnej sytuacji dydaktycznej. Rozeznanie, jakie umiejętności i postawy wobec przyjętego tu kierunku interpretacji literatury prezentują słuchacze, zainicjować można odczytaniem fragmentu utworu Kochanowskiego „Do fraszek” (III, 29):

Obrałliby się kiedy kto tak pracowity.  
 Żeby z was chciał wyczerpać umysł mój zakryty:  
 Powiedzcie mu niech próżno nie frasuje głowy,  
 Bo się w dziwny labirynt i błąd wda takowy,  
 Skąd żadna Aryjadna, żadne kłębki tylne  
 Wywieść go móc nie będą, tak tam ścieżki mylne<sup>15</sup>.

Ta ironiczna przestroga przed wnikaniem w tajemnice życia poety poddać może dyskusji metody genetycznego opisu dzieła, poszukiwania źródeł autorskich pomysłów. Wiadomo przecież, iż prawa literackiego kamuflażu tak przekształcają i deformują realia, by indywidualne przeżycia nabrały znamion ponadczasowego ludzkiego doświadczenia. W formułowaniu zaś argumentów polemicznych, uzasadniających doniosłość naukową biografistyki literackiej, pomocne okażą się uwagi przedstawione w lekturach naukowych, z których należy wyróżnić rozprawę J. Sławińskiego „Myśli na temat: biografia pisarza jako jednostka procesu historyczno-literackiego”, rozdział z podręcznika „Nauka o literaturze” J. Krzyżanowskiego, zatytułowany „Biografia literacka” oraz wstępny komentarz M. Karolki do książki „Jana Kochanowskiego żywot i sprawy”. Dopełnienie rozważań teoretycznych przyniosą kolejne cytaty z zasobu twórczości autora „Fraszek”.

Istnieje cała grupa utworów o strukturze wykluczającej fikcyjność podmiotu lirycznego, pozwalającej natomiast traktować tę kategorię utworu na równi z głosem autora zewnętrznego. Forma monologu lub wyznania, bezpośredniość wypowiedzi lirycznej, mówienie ironią lub autoironią czy wreszcie osobowe formy gramatyczne - oto widome znaki obecności podmiotu autorskiego:

<sup>14</sup> W myśl założenia o związkach między treściami nauczania a wyborem optymalnej dyrektywy dydaktycznej podkreślam, iż przedstawiony wyżej model ćwiczeń, jest próbą „adaptacji dydaktycznej” odkryć naukowych i reinterpretacji poezji Jana Kochanowskiego przedstawionych przez W. Magnuszewskiego w rozprawach: Przypasany do miecza rycerz ([w:] 450 rocznica urodzin Jana Kochanowskiego. Księga referatów ogólnopolskiej sesji naukowej, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1985, s. 147-197) oraz „I to czemu nic, jeśliż opatem” („Litteraria” t. 19, s. 5-33).

<sup>15</sup> J. Kochanowski, do fraszek [w:] tenże, Dzieła polskie, opr. J. Krzyżanowski, Warszawa 1960, s. 217. Dalsze cytaty poezji czarnoleskiej lokalizuję według tego wydania.



Patrzę co dalej będzie, aż matka tak rzecze:  
 „Śpisz Janie? czy cię żałość twoja zwykła piecze?”  
 Zatemem ciężko westchnął i tak mi się zdało,  
 Żem się ocknął.

(Tren XIX)

Materia autobiograficzna zyskała szeroką skalę tematów. „Cóż bez przyjąć za żywot?” zapyta autor we fraszce „Na zachowanie” (II, 48) i przedstawi w tych epigramatach portrety znacniejszych osobistości swego czasu. Inne liryki poświęci poeta ukochanym miejscom:

Wsi spokojna, wsi wesoła  
 Który głos twej chwale zdoła?  
 Kto twe czasy, kto pożytki  
 Może wspomnieć za raz wszystkie?

(Pieśń świętojańska o Sobótce)

lub odsłoni swe literackie fascynacje („do Anakreonta”, „Na grób Franciszka Petrarcki”, „Nagrobek Nicecie”). W „Pieśniach” natomiast przemówi tonem Orfeusza, poety wywyższonego siłą własnego geniuszu:

Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry  
 I tak wysoko postawił, że z góry  
 Wszystek świat widzę, a sam jako trzeba,  
 Tykam się nieba?

(Pieśń I, 10)

Najważniejszą jednak wypowiedź o sobie wpisał Jan Kochanowski w tekst fraszki „Do gór i lasów”. Utwór wielokrotnie objaśniany, nazywany przez badaczy to „bezcenną autobiografią”<sup>16</sup>, to „śliczną elegijką [...] przynoszącą spojrzenie poety na własne życie”<sup>17</sup>, nie pozbawiony - dodajmy - szerszych aluzji filozoficznych, może sprawować funkcję swoistego sprawdzianu, który zweryfikuje wiedzę odbiorców poezji czarnoleskiej na temat biografii twórcy. W metaforycznych obrazach zmieścił bowiem poeta węzłowe fakty swego życia z lat 1530-1569, od wydarzeń dzieciństwa po czasy znamiennej decyzji pozostania w Czarnolesie. Obok reminiscencji z lat młodości spędzonych na studiach i podróżach europejskich, bieg wspomnień przywołuje okres służby dworskiej, zakończony przyjęciem godności proboszcza poznańskiego (1564) oraz objęciem w parę lat później preben-

<sup>16</sup> Por. W. Magnuszewski, Przypasany do miecza rycerz ..., s. 160.

<sup>17</sup> J. Krzyżanowski, Poeta czarnoleski. Studia Literackie, Warszawa 1984, s. 160.

dy zwoleńskiej. Tok informacji poetyckich, dotąd czytelnych i wiarygodnych, uzasadnionych bowiem przekazami źródłowymi, przerywa kłopotliwa dla biografów fraza:

..... jutro zasię cichy  
Książdz w kapitule, tylko że nie z mnichy  
W szarej kapicy, a z dwojakiem płatem,  
I to czemu nic, jeśliże opatem?

(Do gór i lasów, III, 1)

Sugestie, jakoby poeta nosił się z zamiarem ubiegania się o godność opata, nie znalazły dotychczas jednoznacznego objaśnienia, choć zagadkowe wzmianki o widokach kariery zakonnej są charakterystycznym motywem kilku innych utworów Jana Kochanowskiego. Zauważony więc w „Marszałku”, również w makaronicznym utworze „Carmen macaronicum de eligendo vitae genere”, motyw infuły biskupiej poczytuje J. Krzyżanowski za artystyczny wyraz jakiegoś kompleksu biograficznego, symbol niespełnionych oczekiwań<sup>18</sup>.

A może jednak przywołany zwrot o biskupim nakryciu głowy nie jest konkretną aluzją biograficzną, lecz ornamentem stylistycznym, utartym frazesem oznaczającym światowe zaszczyty?

Zakreślony w ten sposób obszar niewiedzy stanie się podłożem sytuacji problemowej, która skłoni słuchaczy do podejmowania samodzielnych poszukiwań źródłowych. Przygotowani wcześniejszym tokiem rozważań, studenci bez trudu sformułują ogólny problem utworu, wytyczając tym samym dalszy tok dyskusji literackiej. Zapytają z pewnością - czym w istocie jest poezja czarnoleska: kreacją przeżyć autora czy fikcyjnego podmiotu lirycznego, „wizerunkiem własnym” twórcy czy wyrazem panującej mody literackiej?

Tak sformułowany problem ogólny wyłoni szereg zagadnień szczegółowych. Najważniejsze z nich, dotyczące znamienego wersu omawianej fraszki „Do gór i lasów”, zyska w przedstawianym projekcie dydaktycznym objaśnienie w formie pisemnych referatów. Przygotowywanie przez studentów materiału naukowego dla dokumentacji problemu szczegółowego, który nazywam słowami poety „I to czemu nic, jeśliże opatem?”, spełni obok celów poznawczych również funkcję kształcącą. Pisze bowiem Z. Libiszowska, że drogą pisemnego opracowywania danych kwestii najskuteczniej możemy przełamać przeważającą dotychczas bierną postawę studentów, nastawionych na chłonięcie wiedzy gotowej<sup>19</sup>. Proponowane zadanie pole-

<sup>18</sup> Tamże, s. 163.

<sup>19</sup> Z. Libiszowska, Problem prac kontrolnych i magisterskich na Studium Zaocznym Historii [w:] Prace pisemne na studiach zaocznych Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1970, s. 15.

gać będzie na wnikliwej lekturze rozpraw naukowych traktujących o związkach Jana Kochanowskiego z instytucjami zakonnymi, na streszczeniu i zestawieniu porównawczym przedstawionych tam hipotez. Autorzy referatów wynotują zatem główne tezy wzajemnie polemicznych rozpraw - artykułu J. Krzyżanowskiego „O paru fraszkach Jana Kochanowskiego” oraz pracy W. Magnuszewskiego „Przypasany do miecza rycerz”, sięgną również do XVII-wiecznego „Setnika pisarzy polskich” pióra Szymona Starowolskiego<sup>20</sup>, by prześledzić informacje zawarte w pierwszym biogramie poety. Drogę postępowania badawczego wytyczą zasady metody porównawczej. Oprócz gromadzenia cytatów i opatrywania ich własnymi komentarzami studenci wskażą te ustalenia badaczy, które są rozbieżne i te, w których panuje zgodność opinii.

Dyskusja nad opracowaną w referatach syntezą problemu zainicjuje kolejne seminarium literackie. Pytanie o przyczynę „kompleksu infuły” należało zatem rozstrzygnąć poprzez pryzmat trzech hipotez, które tu przytaczam w uproszczonym sprawozdawczo kształcie:

a) sugestii S. Starowolskiego, jakoby swoim przełożonym chcieli widzieć Jana Kochanowskiego benedyktyni sieciechowscy,

b) podniesionej przez J. Krzyżanowskiego sprawy protegowania poety na stanowisko proboszcza generalnego albo inaczej opata zakonu bożogrobców z siedzibą w Miechowie, kroków podejmowanych przez królewskiego doradcę Stanisława Fogelwедера w roku 1571,

c) dokumentowanych źródłami archiwalnymi ustaleń W. Magnuszewskiego, iż realną perspektywę przewodniczenia miechowskim bożogrobcom, rozciągającą przed Kochanowskim około roku 1566, oddaliły zabiegi adwersarza poety, Szymona Ługowskiego, który w rok później za sprawą króla otrzymał wakującą godność przełożonego.

Te uwagi studentów, z różnych punktów badawczych naświetlające zagadkowy problem biograficzno-literacki, posłużą jako wprowadzenie do analiz poświęconych tym razem „Pieśni XII”, wybranej ze zbioru „Ksiąg pierwszych”. Utwór ten, o incipicie: „Muszę wyznać, bo się już nie masz na co chować”, pozornie niewiele ma wspólnego z tematyką fraszki „Do gór i lasów”, bowiem od dziesięcioleci stawiany był przez badaczy w rzędzie erotyków. Podobne osądy „Pieśni XII”, dostrzegające w wyznaniu podmiotu lirycznego rozgoryczenie wywołane niepowodzeniem miłosnym, prezentowała większość egzegetów twórczości Jana Kochanowskiego. Z szeregu wypowiedzi odnotować można interpretację T. Sinki: „Oryginalniejsza jest elegijna pieśń I 4, sławiąca radosną niewolę u godnej kochanki, lub pieśń I 12, w której

<sup>20</sup> S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich...*, przeł. J. Starnawski, Kraków 1970, s. 101-106.

pod alegorią winnicy zagrabionej poecie przez »złego człowieka«, skarży się poeta na utratę kochanki<sup>21</sup>, albo też bardziej współczesną, znamioną dla tego kierunku odczytywania utworu wypowiedź J. Pelca, zawartą w jego monografii o poecie: „porzucony kochanek - ogrodnik boleje, gdy kto inny gospodaruje w jego winnicy”<sup>22</sup>.

Zacytowanie tych komentarzy, poprzedzone recytacją utworu, przyczyni się, jak zakładam, do wytworzenia atmosfery napięcia intelektualnego, bowiem rozpatrywane dotychczas informacje pozostają w stosunku do siebie na prawach dysonansu poznawczego - wykluczają się lub przeczą sobie<sup>23</sup>. Zatem przed uczestnikami seminarium zarysuje się konieczność uporządkowania odległych merytorycznie faktów: dotychczasowej wiedzy o nieskutecznych zabiegach poety wokół wysokich godności kościelnych, jego miłosnych uwikłaniach, co sugerują interpretatorzy „Pieśni XII” oraz indywidualnie zgłaszanych, subiektywnych objaśnień genezy utworu. Tok zestawionych przekonań stanie się osnową sytuacji problemowej, której nadrzędne pytanie dotyczy znaczenia wypowiedzi poetyckiej: „W jakim stopniu „Pieśń XII”, utworu o wyraźnie introspektywnym i konfesyjnym charakterze („Muszę wyznać, bo się już nie masz na co chować”), o konstrukcji zbliżonej do wspomnieniowego soliloquium, obrazuje rzeczywiste przeżycia autora i jak dalece możliwa jest rekonstrukcja wydarzeń stojących u podłoża relacjonowanych doznań?”

Tak zaplanowana sytuacja problemowa wymaga ustalenia zagadnień szczegółowych. Mogłyby one przybrać postać pytań, kierujących uwagę odbiorcy w stronę poetyki utworu.

Na początek prześledzić należy konstrukcję podmiotu lirycznego, jego stanowisko wobec ujawnianych przeżyć oraz zbadać możliwości utożsamienia tej kategorii utworu z postacią autora zewnętrznego. Do rozpatrzenia pozostaje również warstwa stylistyczna utworu, z kluczowym dla odczytywania treści toposem win-

<sup>21</sup> T. Sinko, Wstęp [w:] J. Kochanowski, Pieśni i wybór innych wierszy, opr. T. Sinko, 13 N S.T., 100, Wrocław 1948, s. L (cyt. za: W. Magnuszewski, „I to czemu nic jeśliż opatem...”).

<sup>22</sup> J. Pelc, Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej, Warszawa 1980, s. 347 (cyt. za: W. Magnuszewski, „I to czemu nic jeśliż opatem...”).

<sup>23</sup> Zjawisko dysonansu poznawczego tłumaczy wnikliwie W. Pasterniak (por. Metodologia dydaktyki literatury..., s. 124), również A. Malewski: „Uznawanie przekonań pozostających w stosunku dysonansu skłania do czynnego szukania informacji, co do których można oczekiwać, że zmniejszą wywołane przez dysonans napięcie, oraz do czynnego unikania informacji, co do których można oczekiwać, że zwiększą tego rodzaju napięcie” (O nowy kształt nauk społecznych, Warszawa 1975, s. 218).

nicy. Zbadanie literackiej proveniencji oraz znaczenia tego tropu pozwoli umieścić „Pieśń XII” w kręgu tradycji odmiennej niż konwencje wyrażania uczuć miłosnych. Aby umocnić podobną reinterpretację można porównać stylistykę omawianej pieśni z uprawianymi przez Kochanowskiego formami liryki miłosnej. Wziąwszy zatem pod uwagę środki obrazowania zgromadzone w kilku najbardziej reprezentatywnych pieśniach miłosnych autora (P I 17, P I 8, P I 7), przekonujemy się, iż erotykowi Kochanowskiego patronuje petrarkowskie zdobnictwo, z przewagą katalogowego opisu, kontrastowych zestawień oraz antytez. Brakuje natomiast cytatów wywiedzionych z Biblii, gdyż tu mieści się źródło przywołanej w utworze alegorii winnicy:

Sam-em swą własną ręką tę winnicę grodził,  
Aby jej był ani zwierz, ani zły ptak szkodził.  
Polewałem, aby jej słońce nie suszyło,  
Nakrywałem, żeby jej zimno nie mroziło.

(Pieśń I, 12)

Dążąc do ustalenia właściwego znaczenia toposu słuchacze sięgnąć muszą po opatrzone komentarzami wydania Pisma św., z których najbardziej wyczerpujące egzegezy, autorstwa Jana Stefana Menochiusa, zawiera XIX-wieczne wydanie Biblii w przekładzie Jakuba Wujka<sup>24</sup>. Bardziej szczegółowa kwerenda wzbogaci znacznie niezbędny materiał naukowy - przydatne okażą się zwłaszcza: „Biblia a literatura polska” K. Bukowskiego oraz „Słownik Nowego Testamentu” X. León-Dufour’a w przekładzie K. Romaniuka. Tekst ewangelicznej „Przypowieści o robotnikach w winnicy” skomentował również ks. E. Dąbrowski we współczesnym wydaniu Nowego Testamentu. Posłużmy się więc słowami badacza, by ostatecznie określić temat czytanego utworu: „Przypowieść o robotnikach w winnicy posiada bardzo wiele rysów alegorycznych i była jako taka tłumaczona przez znaczną część egzegetów, poczynając od św. Jana Chryzostoma. Bóg jest właścicielem winnicy, królestwo Boże - to chrześcijaństwo, winnica - to okres przygotowania w Starym Testamencie”<sup>25</sup>.

Zmierzamy zatem do zaplanowania czynności dydaktycznych sumujących pracę nad wybranymi lirykami Jana Kochanowskiego. Integrację wyników dotychczasowych

<sup>24</sup> Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, przeł. J. Wujek z komentarzem Menochiusza, t. 2, wyd. 3, Wilno 1987, s. 899, 907, 909, 911. Przedstawiam tu rezultat kwerendy W. Magnuszewskiego („I to czemu nic jeśliże opatem”...).

<sup>25</sup> Nowy Testament, brak m.w. 1952, s. 88, 89 (cyt. za: W. Magnuszewski, „I to czemu nic jeśliże opatem”...).

rozważań może stanowić wniosek, który słuchacze sformułują jako rozwiązanie problemu głównego; dotyczył on - przypominam - możliwości ustalenia źródła autobiograficznej fraszki „Do gór i lasów” oraz „Pieśni XII” z „Ksiąg pierwszych”. Proponowany układ materiałów, zestawiający analizy dwóch pozornie odległych treściowo i chronologicznie tekstów oraz sugerowana tokiem dydaktycznym nadrzędna droga ich interpretacji pozwoli na zgromadzenie tez przewartościowujących dotychczasową tradycję odbioru wskazanych utworów. Zakładam bowiem, iż końcowe spostrzeżenia studentów przygotowanych do stosowania w opisie dzieła literackiego narzędzi badawczych z zakresu biografistyki naukowo-literackiej, zbliżone będą do wywodów naukowych przedstawionych przez profesjonalnych badaczy zagadnienia<sup>26</sup>. Można je ująć w następującej redakcji:

1) „Pieśń XII” należy wykluczyć z rzędu erotyków, bowiem zastosowane w utworze alegorie mają rodowód biblijny, co świadczy o związkach autora z instytucją Kościoła lub o jego pracy na rzecz religii katolickiej.

2) Nowe odczytanie nagromadzonych w utworze metafor pozwoli powiązać omawianą pieśń ze znamieną frazą fraszki „Do gór i lasów” - rzuconym w niej zapytaniem „I to czemu nic, jeśliże opatem?”. Można wysnuć przypuszczenie, iż „Pieśń XII” mówi o zniweczonych staraniach, ale nie o rękę ukochanej kobiety, lecz o infułę opata w zgromadzeniu miechowskich bożogrobców.

3) Zmienia się także spojrzenie na chronologię omawianych utworów. Utrzymywana dotychczas przypuszczalna data napisania fraszki „Do gór i lasów” - rok 1571 - może ulec przesunięciu na rok 1566, wówczas bowiem rozegrały się wydarzenia związane z obsadzeniem opactwa miechowitów. Konfesyjny w istocie, przeżyty nastrojem rozczarowania monolog liryczny „Pieśni XII” mógł być wynikiem porażki poniesionej w zabiegach o tę godność, co byłoby wiadomo już w początkach roku 1567, kiedy to adwersarz poety objął rządy w Miechowie.

Dodajmy jeszcze, iż tak zakreślony model ćwiczeń poświęconych lekturom literatury staropolskiej w intencjach projektodawcy ukazać miał pewne sposoby dochodzenia do rezultatów naukowych, wdrażając słuchaczy do stosowania w praktyce czytelniczej określonej metody krytyki tekstu literackiego. W spełnianiu tak założonego celu eksponowana rola przypada lekturom naukowym, które stanowiąc dla czytelnika wzór precyzowania i argumentowania sądów wedle określonej linii interpretacyjnej, mogą być punktem wyjścia do budowania własnych koncepcji badawczych.

---

<sup>26</sup> Zwracam uwagę, iż inspiracją planowanego konspektu były tezy W. Magnuszewskiego dotyczące aluzji biograficznych w poezji Kochanowskiego. Dodajmy jeszcze, iż rozumowanie autora, zaprezentowane w cytowanych wcześniej pracach, zmierza do udowodnienia przynależności poety do Zakonu Kawalerów Maltańskich.

Węzłowe sytuacje dydaktyczne ujęto tu w ramy nauczania systemowego, przyjmuję bowiem, iż metody oparte na aranżowaniu sytuacji problemowej, wymagające formułowania i rozwiązywania problemu głównego, wyzwalały aktywność badawczą w większym stopniu niż dominujące dotąd w nauczaniu koncepcje przyswajania wiedzy. Trzeba tu jednak uczynić pewne zastrzeżenie. Nie bez racji przecież dydaktycy podkreślają, iż metody aktywizująco-problemowe przydatne są wówczas, gdy studenci mają dostęp do niezbędnych pomocy naukowych: tekstów źródłowych i rozpraw krytycznych. Kiedy ten warunek nie zostanie spełniony - pisze J. Orczyk - metody te mogą odgrywać w procesie kształcenia tylko rolę pomocniczą<sup>27</sup>.

Program zadań dydaktycznych stawianych przed studium filologii polskiej proponuję wzbogacić o postulat rozwijania wśród nich działalności praktycznej, skupionej w tym wypadku na organizowaniu warsztatu naukowego. Ta forma aktywności, przeniesiona na płaszczyznę zajęć pozalekcyjnych, nieformalnych, mogłaby przybrać postać wspólnej pracy nad urządzeniem pracowni literatury staropolskiej. Byłoby to pomieszczenie gromadzące podręczną bibliotekę przedmiotu, różnorodne materiały naukowe oraz stanowiska, gdzie grupa studentów prowadziła by przygotowania do ćwiczeń. Wyposażenie projektowanej pracowni to przede wszystkim potrzebne do analiz ćwiczeniowych teksty literackie wskazane w spisie lektur, komplety podręczników akademickich, rozprawy analityczne zamieszczone w czasopiśmie naukowych - słowem wszystkie te materiały, na których brak wielokrotnie uskarżają się studenci. Najbardziej poszukiwane tytuły, niedostępne z powodu braku wznowień lub niskich nakładów, pracownia mogłaby przechowywać w przekazach mikrofilmowych lub kserograficznych jako obszerne wybory fragmentów utworów. Wiedzy o najważniejszych edycjach dzieł czołowych przedstawicieli dawnych epok literackich dostarczyłyby słuchaczom zgromadzone w pracowni woluminy Biblioteki Pisarzy Polskich oraz wydawnictwa Biblioteki Narodowej, wzorowe pod względem edytorskim opatrzone gruntownymi objaśnieniami tekstu.

Ważnym zabiegiem organizacyjnym towarzyszącym urządzaniu pracowni byłoby sporządzenie alfabetycznego katalogu biblioteki oraz rzeczowego katalogu zawartości czasopism. Praca taka ułatwi przeprowadzanie kwerendy bibliograficznej, niezbędnej dla zgromadzenia wiadomości rozpatrywanych podczas zajęć. Program ministerialny podkreśla ponadto, iż jednym z ważniejszych zadań stawianych przed studentami filologii polskiej, jest konieczność opanowania źródeł bieżącej informacji oraz umiejętności posługiwania się głównymi kompendiami bibliogra-

<sup>27</sup> J. Orczyk, Metody problemowo-aktywizujące na studiach ekonomicznych „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1978, nr 2, s. 60.

ficznymi<sup>28</sup>. Realizację tego postulatu ułatwi wyposażenie pracowni w ważniejsze leksykony bibliograficzne retrospektywne i bieżące, słowniki biograficzne i językowe, wydawnictwa encyklopedyczne. Osobną kategorię materiałów pomocniczych stanowić mogą powielone w wielu egzemplarzach wykazy lektur, rozkłady problematyki omawianej podczas ćwiczeń oraz zestawienia tematów prac rocznych i magisterskich. Planowany dobór materiałów mógłby posłużyć do przygotowania tzw. teczek problemowych, w których użytkownicy pracowni gromadziliby różnorodne informacje dotyczące danego tematu literackiego: wykazy bibliograficzne, wzorcowe analizy dzieł literackich, kalendaria życia i twórczości autora czy nowatorско formułowane problemy do wspólnych dyskusji.

Urządzana przy udziale zainteresowanych studentów pracownia literatury staropolskiej może być również miejscem stałych ekspozycji, ilustrujących różne dziedziny kultury staropolskiej. Rozmieszczone na wystawie rekwizyty: starodruki, portrety twórców, różne wydania dzieł literackich, sztychy, zabytki kartograficzne związane z utworami czy fotografie wnętrz muzeów literackich - stanowić mogą źródło emocji i wzruszeń kształtujących wrażliwość estetyczną odbiorców, pogłębiających ich zainteresowania zabytkami literatury dawniej Polski.

Ewa Przygoda

#### REFLECTIONS OVER THE ACADEMIC PROCESS OF TEACHING OLD POLISH LITERATURE

##### Summary

The basic intention of the article is the attempt to design such didactic activities which would reinforce the effectivity of academic learning and teaching Old Polish literature. In the first part of the paper, the author has made the assumption that a very important aspect of innovational activities is to transform or enrich the so far dominating didactical strategy - the one based on the assumptions of the so-called meritocratic model of education, limited to transmitting and exacting knowledge - with elements of the so-called praxeological strategy.

This formula stresses the hopes and cognitive properties of the participants of a didactic process - students and assumes forming widened set of attitudes

---

<sup>28</sup> Por. Plany studiów i programy nauczania ..., s. 6.



towards literature: the role of an expert in literature, its researcher, critic and creator.

In the opinion of most didactic, the most effective way of teaching and learning is to involve students into scientific researches and to show them examples of a scientist's work. This is enabled by the properties of the praxeological model of education - and to be more - precise - its practical concretization in the systemic model of studying a work of literature.

This didactical concept was - in the following article - adapted to the seminar considerations of the chosen lyrics by J. Kochanowski: epigram „To the Mountains And Forests”, „Canto XII” from „Cantos I”.

The main didactic situation in the planned model of exercise is a problem situation which, with reference to the chosen literary works, concerns the possibility of reconstructing autobiographical sources of the literary works, and on that basis reconstructing the real events from the author's life.

The planned didactic procedure - in the intentions of the promotor - is to show some ways of coming to scientific results and to train the listeners to use in practice the reader's method of analyzing a literary work.

Farther in the article, the author proposes that the programme of didactic assignments be enriched with the postulate to develop among the students the form of practical activity concentrated on organizing scientific work. This form of activity carried over outside lesson hours, to informal classes, could become a mutual work to set up the Old Polish literature laboratory which would at the same time release listeners' individual sensibility and interests. The summary of the article's thesis can be ended with the conclusion that the proposed here innovational concepts exposing the methods of problem teaching, teaching by experience and activity, approach the main assumptions of the didactic system called by its founder - W. Okoń - many - sided teaching.

Translated by

Grażyna Czarkowska